

Zaostrzenie przepisów antynikotynowych w Rosji

1 czerwca 2014

Od 1 czerwca w Rosji zaostrzeniu ulegają przepisy antynikotynowe. Kawiarnie i restauracje zamykają strefy dla palących, zakazane będzie palenie w hotelach, centrach handlowych, pociągach dalekobieżnych, a z witryn sklepowych znikną wyroby tytoniowe.

Pierwsza faza tej ustawy weszła w życie rok temu i według danych Ministerstwa Zdrowia, już doprowadziło to do spadku śmiertelności w wyniku chorób wieńcowych i chorób serca. Bez względu na to, ustawa ma wielu przeciwników, m.in. właściciele restauracji obawiają się spadku dochodów.

Od 1 czerwca palacz w Rosji będzie musiał dobrze się pomęczyć, żeby znaleźć miejsce, w którym można zapalić. Od razu za progiem mieszkania zaczynają się zakazy: na klatce schodowej nie można palić, na przystanku autobusowym też nie, w przejściach podziemnych, w biurze, na dworcach, na lotniskach, na plażach i na stadionach. Na ulicy w zasadzie można, ale trzeba pilnować, aby w pobliżu nie było szkół ani innych organizacji dziecięcych lub edukacyjnych, żeby nie było szpitali, stacji metra, muzeów, teatrów itd.

W ramach tych ograniczeń palacze w Rosji żyli przez ostatni rok. Ale teraz ustawa antynikotynowa wchodzi w pełną moc. To oznacza, że pasażer pociągu dalekobieżnego może zapalić tylko na stacjach na otwartych peronach, a pasażer pociągu podmiejskiego nie zapali wcale. Odwiedzający centra handlowo-rozrywkowe oraz goście hotelowi także będą pozbawieni możliwości zapalenia papierosa. A w klubach, barach i restauracjach nie będzie już podziału na strefy dla palących i niepalących. Od tej pory wszystkie lokale gastronomiczne mają być wolne od dymu. Ten ostatni punkt wywołał najwięcej

oburzenia nie tylko wśród palaczy, ale także wśród biznesmenów. Właściciele restauracji obawiają się, że zostaną pozbawieni największej grupy gości – miłośników zapalenia papierosa do kieliszka koniaku lub filiżanki kawy. Zresztą nie wszyscy przedsiębiorcy podzielają te obawy. Światowe doświadczenie pokazuje, że z początku rzeczywiście goście stają się mniej, ale potem ich liczba sięga wcześniejszych wskaźników dzięki rodzinnym wyjściom do lokali gastronomicznych.

„Ta ustawa ma same plusy, minusów ja nie widzę. Po prostu ludzie będą mniej palić, tym samym czyniąc przyjemniejszym spędzanie czasu w restauracji innym ludziom, którzy nie są palaczami. Na frekwencję to nie wpłynie. Tym bardziej, że ustawa wprowadzana jest latem. Na dworze jest ciepło i nie ma żadnych problemów z tym, żeby wyjść zapalić. Palić mniej pewnie nie będą, ale mniej jeść i pić też nie” – uważa współwłaściciel kompanii restauracyjnej Life Pub Group Denis Bobkow.

Według danych Ministerstwa Zdrowia Federacji Rosyjskiej, ustawa antynikotynowa już doprowadziła do obniżenia śmiertelności w wyniku chorób krążenia i chorób serca. W styczniu 2014 roku na te choroby zmarło o 15% mniej obywateli niż w tym samym miesiącu rok wcześniej. Ponadto, Rosjanie zaczęli mniej palić. To widać po wynikach sprzedaży produkcji tytoniowej. W pierwszym kwartale 2014 roku Japan Tobacco International ogłosiła, że spedycja papierosów do Rosji spadła o 12,1%. Philip Morris International powiadomił o spadku spedycji o 8,9%. A British American Tobacco odnotowała w raporcie kwartalnym zmniejszenie sprzedaży na rosyjskim rynku o 12%. Zaostrzenie ustawy z dniem 1 czerwca grozi jeszcze większymi stratami dla producentów tytoniu i papierosów. Być może dlatego zakaz palenia w restauracjach wywołał taką falę niezadowolenia.

„Pierwszy, kto traci na zakazie palenia to nie palacz, bo on na odwrót – będzie zdrowszy, ale kompanie tytoniowe. Dlatego,

że człowiek, w którego biurze nie wolno palić, pali już nie 20 papierosów dziennie, jak robił to statystyczny palacz w Rosji, ale tylko 12 papierosów” – uważa przewodniczący zarządu Międzynarodowej Konfederacji Towarzystw Konsumenckich Dmitrij Janin.

A żeby szeregów palaczy w Rosji nie uzupełniali nowi ludzie, od 1 czerwca w życie wchodzi jeszcze jeden przepis. W sklepach nie można już zobaczyć papierosów, ani ich reklamy. Zamiast nich – wydrukowany na białym papierze cennik. Ceny także wzrosną. Oczekuje się, że do 2015 roku jedna paczka w średnim segmencie cenowym będzie kosztowała 68 rubli (ok. 2 dolarów), a w 2016 – 91 rubli (2,7 dolara).

Autor: Tatiana Tabunowa

Źródło: Głos Rosji